

Sztandar LUDU

LUBLIN
ŚRODA, 7 WRZEŚNIA 1939 R.
ROK V NR 246 (1526)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zjednoczeni w walce o pokój — zwyciężymy

Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój — 2 października

WARSZAWA (PAP). — Stały Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił apel, w którym czytamy m. in.:

Ratyfikacja paktu antlantyckiego, postanowienie przywrócenia katom świata w Niemczech Zachodnich i w Japonii ich potęgi i uzbrojenia, wszechstronne popieranie największych wrogów własnych narodów, pomoc udzielana Tsaldarisowi w związku ze zbrojną interwencją przeciwko ludowi greckiemu, ogniska pożarów zapalone i podtrzymywane przez kółko niszczycielskie — wszystko to wskazuje na poszukiwaczy krwawych przygód w osobach fabrykantów paktów, przedstawionych z całą hipokryzją, jako paktów obronnych.

Już przywódcy tej gry przymierzy wojennych i ciągłych prowokacji wtrącają swoje narody w nęczę, pod straszliwym ciężarem nowego wyścigu zbrojeń.

Ci, którzy dążą do awantury wojennej, wywołują wszędzie terror policyjny i zagrażają wolności narodów. W koloniach zwiększają oni wyzysk i ucisk.

Chcieliby oni pchnąć ludzkość do najbardziej morderczej z wojen. Nie jest to już jednak rok 1914, ani 1939. Siły pokoju znacząco wzrosły dzięki zwycięstwu nad faszyzmem.

Dziś leży w mocy ludów powstrzymanie wyciągniętego ramienia zbrodniarzy wojennych.

Setki milionów mężczyzn i kobiet, złączonych bez różnicy poglądów, wyznania, cywilizacji lub koloru skóry — skupiły się już wokół Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Ludy w ponad 72 krajach, rozrzuconych po wszystkich częściach świata, organizują trwałe siły pokoju.

W licznych krajach, szczególnie we Francji i we Włoszech, podpisane przez miliony ludzi petycje i wnioski manifestacje przeciwstawiły się coraz gwałtowniejszym wystąpieniom podżegaczy wojennych.

Podjęta przez siły pokojowe akcja wywarła korzystny wpływ na zwołanie konferencji czterech wielkich mocarstw i na jej rezultaty.

Sytuacja wytworzona przez podżegaczy wojennych, wymaga jednak coraz szerszej i coraz silniejszej akcji.

Oto powód, dla którego Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju postanowił zorganizować 2 października Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

Dzień 2 października powinien zapoczątkować nowy zryw sił pokoju i wzmocnić ich zbawienną działalność.

W dniu 2 października powieścimy wojnie: N I E.

Mężczyźni i kobiety z całego świata:

Wykażmy w olbrzymiej manifestacji światowej niezwykłą potęgę zwolenników pokoju.

Odmówmy dźwignia ciężaru coraz większych budżetów wojennych.

Pracownicy fizyczni i umysłowi, mężczyźni i kobiety niezależnie od wieku i stanu, niezależnie od wyznania i zapatrywań — narzućmy pokój.

Zjednoczeni w akcji — będziemy niezwyciężeni.

Wygramy walkę o pokój, walkę o życie.

KOMITET
ŚWIATOWEGO KONGRESU
ZWOLENNIKÓW POKOJU

Na rozkaz Waszyngtonu Kłamliwe pismo papieża do biskupów polskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że organ Watykanu „Observatore Romano” ogłosił pismo papieża do biskupów polskich z okazji 10-letniej rocznicy wybuchu wojny.

Papież w piśmie swym podaje, że w cztery lata po zakończeniu wojny „religia katolicka jest w Polsce przedmiotem ataków i prześladowań”.

Jak stwierdza agencja Reutera

- 1) kościół katolicki w Polsce nie może jeszcze stwierdzić że korzysta z wolności;
- 2) prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie zostały w Polsce zamknięte;
- 3) nauka religii w szkołach została zakazana;
- 4) rozszerzenie działalności instytucji, znajdujących się pod opieką zakonnice i kapłanów, zostało wstrzymane;
- 5) religia katolicka jest przedmiotem ataków i prześladowań;

Przed Krajowym Kongresem Zwolenników Pokoju w Finlandii

MOSKWA, (PAP). W związku ze zbliżającym się międzynarodowym dniem pokoju, fiński komitet obrońców pokoju ogłosił odezwę, w której zapowiada zwołanie w dniu 2 października krajowego kongresu zwolenników pokoju.

Komitet wzywa wszystkie organizacje i obywateli Finlandii do czynnego udziału w walce o pokój, do tworzenia lokalnych komitetów zwolenników pokoju i wybierania swych przedstawicieli na kongres.

papież pisze, że:

6) cenzura stwarza przeszkodę dla jakiegokolwiek wypowiedzi w wydawnictwach katolickich;

7) wzięciu od osobom chorym w szpitalach odmawia się wszelkiej pomocy religijnej;

8) wymiana korespondencji między stolicą apostolską a biskupami polskimi oraz wiernymi — została uniemożliwiona;

9) na coraz większe trudności napotyka wykonywanie praktyk religijnych.

Papież podaje następnie, że „podej mował osobiste wysiłki za pośrednictwem swych przedstawicieli w rozmaitych stolicach dla uniknięcia wojny”. Przypomina on, że udzielił specjalnych pełnomocnictw biskupom polskim „pod koniec straszliwego konfliktu, aby umożliwić im niesienie pomocy wiernym w potrzebie”.

„Należy zrobić wszystko — pisze dalej papież — by pomóc uchodźcom i wygnańcom, którzy cierpią z dala od Polski. Nie zaniechano żadnego wysiłku, aby ułatwić życie religijne i umożliwić materialną egzystencję Polakom, przebywającym za granicą”.

7 września 1939

Dziesięć lat temu

W dniu 7 września 1939 r. po tygodniowej bohaterskiej walce wyprzedzając zapasy posiadanej broni, skapitulowała załoga Westerplatte. Operacje Luftwaffe skoncentrowane zostały na drogi, którymi wycofuje się armia „Poznań” i „Pomorze” oraz na miasta położone na linii Wisły i na prawym jej brzegu.

Armia niemiecka ogłosiła, że cały ciężki przemysł polski w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim został zdobyty w nieuszkodzonym stanie. Tegoż dnia wróg zajął Poznań.

W otoczonej ze wszystkich stron Gdyni powstał Robotniczy Komitet Obrony, który przejął władzę cywilną nad miastem i przystąpił do organizowania batalionów „Czerwonych Kosynierów”.

Więźniowie polityczni w Warszawie, których sanacja chciała oddać w ręce Niemców, wyrwywają się na wolność, by wziąć udział w obronie stolicy. W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej komuniści, z Edwardem Ochabem na czele, wyważyli drzwi w celach i zmusili strażników do otwarcia bram więzienia. Prosto z murów więziennych udał się więźniowie

na punkt, gdzie organizowano robotnicze formacje wojskowe.

Więźniowie polityczni w Rawiczu, z Marianem Buczkiem na czele, wyrwali się z więzienia i przyłączyli się do 55 p. p., który bronił miasta. Wraz z wojskiem wzięli oni udział w wypadku na Królewskiej.

Rydz Smigły, który przeniósł swoją kwaterę do Brześcia, przygotowywał się do ucieczki za granicę, pozostawiając walczące siły własnemu losowi.

Rząd Składkowskiego opuszcza Lublin i ucieka do Łucka.

Czekamy na odpowiedź

Przed paroma zaledwie dniami mówił z trybuny Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację ksiądz Eugeniusz Bielaj: „Jako kapłan stwierdzam z całym przekonaniem, że w Polsce panuje w pełni wolność sumienia. Wykładam religię w szkole i oświadczam, że nikt mi nigdy nie stawiał przeszkód w nauczaniu religii”. To samo mówili ksiądz Pasternak, ksiądz Capecki i wielu innych.

Księża ci dali świadectwo prawdziwej czystości dla każdego, że w Polsce Ludowej nikt nie prześladowa i nie zamierza prześladować religii, że w Polsce Ludowej istnieje prawdziwa i niczym nie skrepowana wolność sumienia. Prawda ta jest oczywista dla każdego uczciwego Polaka, ale tej oczywistej prawdzie usiłują zaprzeczyć czynniki, którym zależy na przedstawieniu w nieprawdziwym świetle sytuacji w naszym kraju, by móc szerzyć niepokój w Polsce. Taki jest cel i taki jest sens listu papieża do biskupów polskich.

Jaki jest stosunek papieża do spraw polskich wiemy nie od dziś. Papież Pius XII dał dostatecznie wymowny wyraz swemu stanowisku najżywniejszych potrzeb i pragnień narodu polskiego w czasie wojny oraz po wojnie — popierając całym sercem rewizjonistów niemieckich w ich atakach na Polskę. List papieża do biskupów polskich nie jest pierwszym dokumentem watykańskim atakującym nasz kraj. Jest to jednak list do biskupów polskich i opinia nasza ma prawo domagać się, aby biskupi polscy zajęli stanowisko wobec twierdzeń zawartych w dokumencie papieskim.

Czy biskupi polscy uważają za prawdziwe twierdzenie, iż w Polsce zostały zamknięte prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie, i że nauka religii w szkołach jest zakazana, skoro każdemu człowiekowi w Polsce wiadomo, że działają u nas setki stowarzyszeń katolickich i że tysiące katechetów wykładają każdego dnia religię w szkołach?

Czy biskupi polscy uważają za prawdziwe twierdzenie, iż odmawia się chorym pociechy religijnej, kiedy jest rzeczą notorycznie znaną, że szpitale i wszelkie instytucje opiekuńcze zapewniają każdemu pragnącemu tej pociechy całkowite zaspokojenie jego potrzeb duchowych?

Czy biskupi polscy godzą się z twierdzeniem zawartym w liście papieża, iż religia katolicka jest przedmiotem ataków i gwałtów i uprawianie praktyk religijnych jest coraz bardziej utrudnione, skoro powszechnie wiadomo, że w Polsce uprawia się swobodnie nabożeństwa we wszystkich kościołach i że Rząd Ludowyłoży olbrzymie sumy na odbudowę kościołów, zniszczonych przez tak drogich sercu Piusa XII — Niemców?

Rząd nasz wielokrotnie stwierdzał i czynami swymi codziennie dokumentuje, iż pragnie uregulowania stosunków z Kościołem. Stanowisko rządu spotkało się z poparciem najszerzych mas ludności i poparciem znacznej liczby księży — patriotów. Księża patrioci dali wyraz temu stanowisku w dziesiątkach i setkach wypowiedzi — co ważniejsze — w aktywnym udziale w budownictwie naszego kraju. Ostatnim tego przykładem był udział kilkudziesięciu osobowej grupy księży w Zjeździe Bojowników o Wolność i Demokrację. Na zjeździe tym powiedział ksiądz Pasternak: „Żadna siła, żadna moc nie postawi nas czujących po katolicku i po polsku poza nawiasem tego nurtu, jaki panuje w naszym polskim społeczeństwie”. Nie jest to tylko pogląd osobisty księdza Pasternaka. „Jestem wyrazicielem myśli tych kapłanów — powiedział ksiądz Pasternak — którzy nie mają szczęścia być tutaj na tych podniosłych obradach”.

Przeciwko tym właśnie procesom konsolidacji naszego społeczeństwa, przeciwko dążeniu do uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem skierowany jest list papieża. Żeby przeszkodzić tym procesom Watykan nie waha się przed sformułowaniami tak jaskrawie sprzecznymi z rzeczywistością i tak wymownie wypaczającymi prawdziwy stan rzeczy w naszym kraju.

„Już ten jeden fakt ukazuje w całej rozciągłości do czego zmierzał papież pisząc swój list, mający utrudnić porozumienie. Tak właśnie przyjmując list papieża społeczeństwo polskie, które czeka teraz na głos biskupów polskich, do których list został skierowany.”

Delegaci niemieccy na Kongres dzieją się wrażeniami z Polski

BERLIN. — W Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której delegaci niemieccy po powrocie z Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie podzielili się ze zgromadzonymi dziennikarzami swymi wrażeniami z Kongresu i Polski.

„W interesie własnym Niemców — oświadczył m. in. Wilhelm Pieck — leży czuwanie nad rozwojem pokojowych stosunków z Polską. Zarówno Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, jak i premier Rządu Polskiego Józef Cyrankiewicz, z całym zrozumieniem odnoszą się do walki, prowadzonej przez postępową część społeczeństwa niemieckiego o demokratyzację nowych Niemiec.”

Wyjechałem z Warszawy — powie dalej Pieck — w głębokim przekonaniu, że naród niemiecki wyświadczy sam sobie największą przysługę, jeśli odrzuci podszepty tych

kół, które dążą do wbicia klinu między Niemcy a Polskę”.

Delegat Guenther Gillmans (partia chryścijańska - demokratyczna strefy wschodnich) oświadczył, że kościół rzymsko - katolicki ma w Polsce pełną swobodę działania i wykonywanie praktyk religijnych, nie napotyka na żadne przeszkody. Inni delegaci omawiali stosunki gospodarcze w Polsce, podkreślając stały wzrost dobrobytu najszerzych mas pracujących.

Skutki planu Marshalla

Coraz więcej bezrobocia w Belgii

BRUKSELA (PAP). Jak wynika z danych urzędowych, w ciągu ostatniego tygodnia sierpnia liczba bezrobotnych i półbezrobotnych w Belgii powiększyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 28.490 osób.

Dziennik „Drapeau Rouge”, komentując te dane, stwierdza, że dopóki Belgia będzie związana planem Marshalla, nie potrafi ona rozwiązać problemu bezrobocia i odbudowy gospodarki. Plan Marshalla spowodował w kraju kryzys gospodarczy, podwyżkę cen, obniżkę stopy życiowej mas pracujących.

Czasopismo „Libre Belgique” stwierdza, że zainicjowane przez Adolfa glosasów rozmowy waszyngtońskie w sprawach finansowych nie przyniosą żadnej poprawy gospodarczej sytuacji Belgii, lecz przeciwnie, mogą przyczynić się do jej pogorszenia przez doprowadzenie do dewaluacji franka belgijskiego.

Wychowamy młodzież w duchu internacjonalizmu

Konferencja aktywu oświatowego PZPR

We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się konferencje aktywu oświatowego PZPR z udziałem przedstawicieli KC PZPR, sekretarzy KW PZPR, kuratorów, prezesów Zarz. Okr. ZNP oraz przedstawicieli ZMP, ZHP i SP. Konferencje podsumowały dorobek województw na polu upowszechnienia oświaty oraz nakreśliły zadania nauczycieli w bieżącym roku szkolnym.

Łódź

Na obrady w Łodzi przybyło ponad 500 nauczycieli członków PZPR. W naradzie wzięli udział wiceminister Oświaty Trojanowski.

Na terenie województwa łódzkiego objęto nauką 98% młodzieży, podlegającej obowiązkowi szkolnemu. W przedszkolach znajduje się obecnie 300% dzieci więcej niż przed wojną. W szkołach średnich poważnie zwiększyła się liczba uczniów pochodzenia robotniczego i chłopskiego (25% uczniów — dzieci robotników, 27% — dzieci małorolnych i średniorolnych chłopów). Do końca 1951 roku zniknie całkowicie analfabetyzm wśród dorosłych.

Konferencja poświęca wiele uwagi pedagogice, opartej na zasadach marksizmu - leninizmu oraz ideologicznemu szkoleniu nauczycielstwa.

Katowice

W obradach aktywu oświatowego w Katowicach uczestniczyli m. in. przedstawiciel KC PZPR tow. Barbag i członek Zarz. Główny ZNP poseł Polkowski. Pos. Polkowski podkreślił w referacie, że imponujący rozwój oświaty w Polsce Ludowej jest wynikiem nieznanego dotąd w naszym kraju troski państwa o dzieci robotnicze i chłopskie.

Rzeszów

W konferencji rzeszowskiej uczestniczył min. Oświaty tow. dr Skrzyszewski. Liczni nauczyciele,

Dalsze pożary lasów we Francji

PARYŻ (PAP) W pobliżu miejscowości Saumenjan w południowo-zachodniej Francji wybuchły nowe pożary lasów. Ogień zagraża okolicznym wsiom. Płomienie ogarniają ciągle nowe tereny leśne. Kilka tysięcy osób opuściło swe miejsca zamieszkania i znajduje się bez dachu nad głowami.

Rewelacyjne memorandum Churchilla z 1942 r. Przeciwno komu walczył Churchill w drugiej wojnie światowej?

PARYŻ (PAP) Na konferencji tzw. unii europejskiej w Strassburgu delegat brytyjski Mac Millan odczytał memorandum Churchilla, napisane w październiku 1942 r., a więc kilka tygodni przed łądowaniem alianców w Afryce północnej.

Mac Millan wygłosił płomienne

Zajścia w Lyonie

PARYŻ (PAP) 3 bm. odbyła się wielka manifestacja ludności pracującej Lyonu z okazji 5 rocznicy wyzwolenia miasta spod jarzma hitlerowskiego.

Na rozkaz prefekta policjanci napadli na uczestników manifestacji i pobili ich pałkami.

Policja usiłowała rozpedzić manifestantów i odebrać im sztandar i plakaty, wzywające do walki o trwałą pokój. Manifestantom udało się zachować sztandar i plakaty oraz przeciwstawić się policji. Po krótkim zamieszaniu manifestanci zwrócili swe szeregi i kontynuowali pochód przez ulice miasta.

zabierający głos w dyskusji, podzielili się swoimi doświadczeniami w pracy nad upowszechnieniem oświaty. Duży nacisk kładziono w dyskusji na obowiązek nauczyciela w kierunku udzielania pomocy szkolnym kołom ZMP i ZHP.

Kraków

Obszerny referat o dorobku szkolnictwa w wojew. krakowskim wygłosił kurator dr Danek. W krakowskim znacznie wzrosła liczba uczniów w szkołach podstawowych i średnich. Zmienił się również skład społeczny młodzieży. W roku ub. wśród przystępujących do klasy 8-jej było 73% dzieci pochodzenia robotniczego i chłopskiego. W liceach pedagogicznych procent ten wynosił 87.

Kierownik Wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR tow. Zamankowa podkreśliła: „Musimy zmienić treść naucza-

nia i wychować naszą młodzież na przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej. Szkoła i nauczyciel winny być ściśle powiązane z życiem i pracą mas”.

Bydgoszcz

W naradzie oświatowej w Bydgoszczy wzięło udział 300 aktywistów — nauczycieli, członków PZPR.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji nauczyciele m. in. stwierdzają: „Będziemy w codziennej pracy zawodowej społecznej i politycznej wychowywać młodzież w duchu patriotyzmu, internacjonalizmu, co będzie najpewniejszą gwarancją utrzymania pokoju”.

12 milionów podręczników otrzyma młodzież w bieżącym roku szkolnym

WARSZAWA (PAP). — Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały na bieżący rok szkolny 12.000.000 egzemplarzy podręczników. Z tego 7.500.000 egz. znajduje się w sprzedaży, natomiast 4.500.000 podręczników

Ponowny napad na słuchaczy koncertu Paula Robesona

Faszyści amerykańscy hulają bezkarnie

NOWY JORK, 4 bm. odbył się w Peekskill koncert Paula Robesona. Koncertu wysłuchało ponad 25.000 osób. W związku z pogrozkami chuliganerii faszystowskiej, grożącej powieszeniem Robesona i jego słuchaczy — uczestników koncertu broniła specjalna ochotnicza straż robotnicza złożona z blisko 3 tysięcy osób.

Koncert Paula Robesona zamienił się w ogromną manifestację postępowej części narodu amerykańskiego przeciwko gwałtom faszystowskim w obronie ukochanego śpiewaka po stepowej Ameryki.

Na koncercie przemawiał wybitny pisarz antyfaszystowski Howard Fast oraz młody kapłan John Dark, który oświadczył: „Nas nie zdołają zastraszyć faszyści. Będziemy kontynuować walkę ludu o wolność aż do ostatecznego zwycięstwa. Zebraliśmy

się tu, aby bronić ideałów wolności i pokoju dla wszystkich ludzi dobrej woli”.

Przez cały czas koncertu faszyści usiłowali przeszkodzić Robesonowi. W sukurs faszystom przyszedł helikopter policyjny, który w otoczeniu 5-ciu prawdopodobnie prywatnych samolotów krążył nisko nad miejscem koncertu, usiłując szumem motoru zagłuszyć głos Paula Robesona. Po koncercie bojówkarze faszystowscy obrzucili kamieniami powracających do domu słuchaczy koncertu. Ranionych jest 77 osób, wśród nich kobiety i dzieci. Policja aresztowała zaledwie kilkudziesięciu chuliganów i to w związku z poraniem jednego z policjantów, do czego doszło w czasie zamieszania — lecz następnie wszystkich puściła na wolność.

Lokaut londyńskiej firmy krawieckiej

LONDYN, (PAP). — Znana firma „Master Ladies Tailors“ zamknęła 5 bm. 4 wielkie pracownie krawieckie w Londynie, zatrudniające około 200 pracowników.

Lokaut powyższy ma na celu zmuszenie pracowników do przyjęcia obniżek płac.

W ubiegłym tygodniu firma „Master Ladies Tailors“ ogłosiła lokaut wszystkich 800 należących do niej zakładów krawieckich, zatrudniających około 20 tys. osób. Jednakże zdecydowana postawa związku pracowników krawieckich zmusiła ministerstwo pracy do interwencji i skierowania sporu do trybunału pojednawczego.

Wspólna jest nasza walka o pokój i socjalizm

Przemówienie Szaranovica przedstawiciela Jugosławii walczącej z reżimem Tito

wygłoszone na Kongresie

Narody nasze, tak samo jak i wasz, przelały morze krwi w walkach narodowo-wyzwoleńczych i tak samo u boku Armii Czerwonej wyzwoliły Jugosławię — dlatego będzie dziś mówił o katastrofalnej sytuacji, w której znalazła się Jugosławię na skutek zdrady titowskiej klki faszyzmu.

Ta sprzedajna klika sług imperia lizmu robi obecnie wszystko, aby zmarnować nasze zwycięstwo, osiągnięte w toku bohaterkiej walki narodo-wo-wyzwoleńczej i zerwać nierozwalną przyjaźń, która łączy nasze narody z narodami Związku Radzieckiego i krajami demokracji ludowej.

W roku ostatnim banda titowska zamordowała więcej komunistów, niż przedwojenne rządy królewskie na przestrzeni lat 20. Zasłużeni wodzowie walki o wolność i demokrację, jak gen. broni Sreten Zujowicz, organizator wszystkich większych zwycięstw podczas wojny, szef sztabu generalnego od pierwszego do ostatniego dnia wojny, Andreja Hebrang, Božo Ljumowicz i inni gniją w więzieniach kata narodów jugosłowiańskich Aleksandra Rankowicza. Między więźniami znajdują się najlepsi dowódcy armii jugosłowiańskiej: generalowie — Petryczewicz, Krdzicz, Żyżycz, bohater narodowy pułkownik Stanojevic, pułkownik Wlado Depcevic i inni.

Zamordowani zostali też najlepsi komuniści Czarnogóra z majorem Bulatowiczem na czele, którzy otwarci wystąpili przeciwko faszystowskiemu terrorowi Tito.

Lecz narody Jugosławii i jej klasa robotnicza, prowadzą coraz ostrzejszą walkę przeciwko titowsko-faszystowskiemu władcom i przeciwko planom imperialistów.

Uważam, że będę wyrazicielem naczucie całego jugosłowiańskiego narodu oświadczając, że przyjaźni narodu polskiego i narodów Jugosławii wykutej we wspólnej walce, nie i nikt nie może zerwać.

Wspólna jest nasza walka przeciwko obozowi imperialistycznemu, a nasze miejsce jest u boku Związku Radzieckiego, który stoi na czele

walki o pokój, dobrobyt i sprawiedliwość społeczną.

Niech żyje międzynarodowy obóz pokoju z Wielkim Stalinem na czele! — kończy przedstawiciel narodów Jugosławii.

W obozach koncentracyjnych gnie tysiące komunistów i uczciwych patriotów, którzy pozostali wierni zasadom proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W roku ostatnim banda titowska zamordowała więcej komunistów, niż przedwojenne rządy królewskie na przestrzeni lat 20. Zasłużeni wodzowie walki o wolność i demokrację, jak gen. broni Sreten Zujowicz, organizator wszystkich większych zwycięstw podczas wojny, szef sztabu generalnego od pierwszego do ostatniego dnia wojny, Andreja Hebrang, Božo Ljumowicz i inni gniją w więzieniach kata narodów jugosłowiańskich Aleksandra Rankowicza. Między więźniami znajdują się najlepsi dowódcy armii jugosłowiańskiej: generalowie — Petryczewicz, Krdzicz, Żyżycz, bohater narodowy pułkownik Stanojevic, pułkownik Wlado Depcevic i inni.

Zamordowani zostali też najlepsi komuniści Czarnogóra z majorem Bulatowiczem na czele, którzy otwarci wystąpili przeciwko faszystowskiemu terrorowi Tito.

Lecz narody Jugosławii i jej klasa robotnicza, prowadzą coraz ostrzejszą walkę przeciwko titowsko-faszystowskiemu władcom i przeciwko planom imperialistów.

Uważam, że będę wyrazicielem naczucie całego jugosłowiańskiego narodu oświadczając, że przyjaźni narodu polskiego i narodów Jugosławii wykutej we wspólnej walce, nie i nikt nie może zerwać.

Wspólna jest nasza walka przeciwko obozowi imperialistycznemu, a nasze miejsce jest u boku Związku Radzieckiego, który stoi na czele

walki o pokój, dobrobyt i sprawiedliwość społeczną.

Niech żyje międzynarodowy obóz pokoju z Wielkim Stalinem na czele! — kończy przedstawiciel narodów Jugosławii.

Będziemy rozwijać wśród młodzieży polskiej poczucie międzynarodowej solidarności

Przemówienie tow. Matwina w Budapeszcie

BUKARESZT. — Na Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie wygłosił przemówienie przewodniczący

ZMP — Władysław Matwin. Władysław Matwin poinformował delegatów Kongresu o działalności Związku Młodzieży Polskiej.

„Jest rzeczą konieczną — oświadczył Matwin — aby prawda o tym, kto jest podżegaczem wojennym, i kto walczy z podżegaczami, dotarła do każdego młodego chłopca, do każdej młodej dziewczyny w Polsce”.

W dalszym ciągu Matwin oświadczył: „Będziemy rozwijać w najszerszych rzeszach młodzieży polskiej głębokie poczucie międzynarodowej solidarności młodzieży świata. Będziemy rozpowszechniać wśród młodzieży polskiej prawdę o Związku Radzieckim, o gigantycznych osiągnięciach Kraju Rad”.

Komitety członkowskie przy wszystkich spółdzielniach

WARSZAWA. W bieżącym miesiącu prowadzona jest w spółdzielczości miejskiej (spożywców) zakrojona na dużą skalę akcja dalszego rozwijania samorządu spółdzielczego. Celem tej akcji jest doprowadzenie do takiego stanu, aby komitety członkowskie istniały i działały przy wszystkich sklepach.

W spółdzielniach miejskich komitety członkowskie mają za zadanie usprawniać zaopatrzenie mas konsumentów i sprawować kontrolę nad rozdziałem artykułów deficytowych.

Święto Ludowe we Francji pod hasłem obrony pokoju

PARYŻ. W Vincennes pod Paryżem odbyło się w niedzielę z inicjatywy dziennika „L'Humanité“ Święto Ludowe pod hasłem obrony pokoju. Święto zbiegło się z pierwszym dniem głosowania w sprawie pokoju we Francji.

W Vincennes zainstalowano 100 urn wyborczych. Setki tysięcy Francuzów i Francuzek z entuzjazmem składało kartki wybor-

cze, wypowiadając się za utrzymaniem pokoju.

Na licznych transparentach widniały napisy, wyrażające program walki postępowych sił Francji a więc konieczność obrony pokoju, zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, niezależnienie Francji od imperializmu anglo-amerykańskiego, solidarność z ludami kolonialnymi walczącymi o wolność.

Pow. łukowski przekracza plan kontraktacji trzody chlewnej

Zespołowa praca gwarantuje usunięcie drobnych niedociągnięć

W powiecie łukowskim wiele gmin już wykonało, a nawet przekroczyło plan kontraktacji trzody chlewnej. Do tych czołowych gmin należą: Wola Osowińska, która zrealizowała plan w 112 proc., Wojcieszków — 110 proc., Dąbie — 105 proc., i Grzędówka — 105 proc.

Osiągnięcie tak dobrych wyników nie było łatwe. Jest to przede wszystkim rezultat wyjątkowej zespołowej pracy tych wszystkich, którzy są zatrudnieni przy kontraktowaniu trzody jak i wysokiemu uświadomieniu chłopów. Nikt tu nie szuka usprawiedliwienia dla popełnionych błędów, ale szczerze przyznaje się do nich i co najważniejsze — naprawia je sam lub przy koleżeńskim pomocy innych.

Pełnomocnik do spraw akcji „H” na gminę Dąbie mówi:

— Plan wykonaliśmy, ale źle się stało, że pożyczki przyznane gminie na dwa kwartały rozdzieliliśmy w całości na pierwszy kwartał. Na przyszłość będziemy wiedzieli, że gmina dostaje kredyt na pół roku, który ma rozdzielić na 6 miesięcy, a nie na 3, jak to było zrobione.

— Plan nasz wynosił 186 szt. Zakontraktowano 182, a więc ponad 80 proc. — stwierdza inny pełnomocnik z gm. Huta Dębowa. — Przyczyną tego stanu jest niedopłnienie wypłat ubezpieczeń za padłe sztuki. Wnioski do PZUW były niedostatecznie udokumentowane, co niepożrebnie opóźniło wypłatę hodowcom. W przyszłości postaramy się uniknąć tego błędu.

W gm. Kock wykonano plan również w ponad 80 proc. Niewypełnienie przedterminowe planu jest skutkiem niedokładnego objaśnienia ulg podatkowych. Obecnie sprawę tę wyjaśniono na żywo w terenie.

Zarówno referenci gminnych spółdzielni, jak i pełnomocnicy gminni do akcji „H” podkreślają zaobserwowane niedociągnięcia, a ich krytyczna uwaga ma na celu usprawnienie kontraktacji trzody chlewnej. Podczas gdy jeden z nich stwierdził, że za mało jest znakownic, inny powiedział jak można dokonać usprawnień na tym odcinku. Stwierdził on, że przez połączenie znakowania ze szczepieniem można zarówno sobie jak i rolnikom zaoszczędzić dużo czasu, a natem praca znakownicy będzie dużo sprawniejsza i wydajniejsza.

Największym mankamentem jest brak draków umów. Skarży się na to gm. Wojcieszków, gm. Tuchowiec i inne. W wielu wypadkach można usłyszeć skargi na jakość pasty do znakowania. Sądzimy, że odpowiedzialna władza należycie pouczy pracowników gminnych spółdzielni, jak na leży się z nią obchodzić, by znakowanie było trwałe.

Są również i inne obiektywne trudności, z którymi stykają się pracownicy gminnych spółdzielni kilku północno - zachodnich gmin powiatu łukowskiego. Przylegają one bowiem do trzech powiatów województwa warszawskiego, a mianowicie:

garwolińskiego, siedleckiego i warszawskiego, w których cena na trzodę jest wyższa. Często się również zdarza, że gminy graniczne po-

wiatu posiadają gromady gospodarczo związane z terenem powiatu województwa warszawskiego. Decyduje w tym wypadku przede wszystkim krótsza odległość do gminnych spółdzielni sąsiedniego województwa. W rezultacie pewna liczba tuczników bywa odstawiana na obcy teren.

Te lokalne trudności nie zahamują jednak planu kontraktacji, który zapewne na terenie całego powiatu zostanie przekroczony.

Paweł Bend



Wydział Nieruchomości Zarządu Miejskiego marnuje dotacje Rady Państwa

Mieszkaniec domu przy ul. Nowej 23 zwrócił się do nas w sprawie remontu tego domu. Remont dotychczas nie został nawet rozpoczęty, mimo że dwukrotnie o tym pisaliśmy.

„Mieszkańcy domu przy ul. Nowej 23 są już od dłuższego czasu zdani na bezradne oczekiwanie przeprowadzenia remontu walcących się sufity i dachy. Skutki postępowania osób odpowiedzialnych za administrowanie mieniem państwowym godzą w interesy państwa i ludzi. Z winy Naczelnika Wydziału Nieruchomości Z. M., przyznane przez Radę Państwa dotacje pieniężne nie zostały w swoim czasie wykorzystane, wskutek czego dom niszczeje a lokatorzy mieszkają w straszliwych warunkach, które będą jeszcze gorzej, w chwili nastania jesiennych deszczy.

Obserwując dotychczasowe postępowanie Wydziału Nieruchomości, można z góry przesądzić, że pomimo tylu zabiegów na przestrzeni 3 lat, dom przy ul. Nowej 23 nie zostanie w tym roku poddany remontowi.

skoro dotychczas w okresie najodpowiedniejszego sezonu budowlanego nie zostały poczynione nawet wstępne kroki.

Takie postępowanie Wydziału Nieruchomości jest godne napiętnowania i czas, by władze zainteresowały się dotychczasową działalnością Wydziału Nieruchomości. Lokatorzy domu przy ul. Nowej 23 nie mogą bowiem w żadnym wypadku zostać na okres jesieni w walcących się mieszkaniach.

Zapytujemy Wydział Nieruchomości Z. M. kiedy nareszcie skończy się to biurokratyczne, papierkowe urzędowanie. Mija już 10 tygodni gdy poruszaliśmy tę sprawę. Od tej chwili nie zrobiono nic. Do remontu domu przy ul. Nowej 23 należy przystąpić natychmiast. Dotacje na poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej przyznawane są przez Radę Państwa nie po to, by leżały niewykorzystane, lecz w celu należytego i szybkiego ich zużycowania dla dobra klasy robotniczej. Nie stety w tym wypadku z winy Wydziału tak nie jest.

Nie 15, a 2 bilety winno sprzedawać kino »Lewart«



Czytelnik z Lubartowa pisze nam: „Jedynym miejscem rozrywkowym Lubartowa jest znajdujące się tu kino »Lewart«, które w czasie swego istnienia musiało pokonać wiele trudności. Jednakże wadą jest jeszcze to, że kasa sprzedaje po kilka, lub kilkanaście biletów jednej osobie, której pieniądze na bilety podają znajomi. Skutek jest taki, że osoba stojąca w kolejce dwadziesta na godzinę przed rozpoczęciem seansu dostaje bilet nienumerowany, tak, że cały seans musi stać.

Metoda ta nie może być dłużej praktykowana i oczekujemy zmiany na lepsze”.

List ten nie wymaga komentarzy i przekazujemy go pod rozważę kierownictwu kina.

Uczymy się na doświadczeniach ZSRR

Najnowsze metody pracy tynkarzy moskiewskich

Pracując przy budowie wielkich domów mieszkalnych Nr 9 i 11 przy ulicy Gorkiego w Moskwie, zastana wiałem się często nad opracowaniem metody przyspieszonej, która bez zwiększenia nakładu pracy pozwoliłaby zwiększyć tempo robót tynkarskich. Myślałem: dlaczego nie mielibyśmy naśladować przodujących murarzy Moskwy, którzy pracują „piątkami”. Nadszedł czas, by tynkarze, wzorem murarzy, również rozdzielili proces produkcyjny na poszczególne czynności, by go rozczłonkowali.

W myśl mojego pomysłu w pierwszej dekadzie maja roku bieżącego stworzona została brygada tynkarska, stosująca najnowsze metody pracy. Nasza brygada składa się z 10 ludzi. Doświadczonych majstrów jest dwóch — ja i towarzysz Kapitonow. Wszyscy pozostali robotnicy — to młodzieńcy.

Brygada składa się z 5 ogniw. Praca systemem potokowym zaczyna się od tego, że dwóch tynkarzy stawia tak zwane „latarnie” — występy, wskazujące, jaka powinna być grubość warstwy tynku. Jako drugie pracuje ogniwo mechanizatorów: tynkarz i jego pomocnik, po wykonaniu tak zwanego „obryzgu” ścian, nakładają następnie dwie warstwy zaprawy. Tę drugą czynność wyko-

nuje dość prostej konstrukcji mechaniczny rozpryskiwacz. Sufity i niewielkie pomieszczenia pokrywa warstwą zaprawy specjalny pulweryzator. Zaprawa i cement podawane są na pętra za pośrednictwem metalowych rur, przeprowadzonych od węzła, to jest miejsca, w którym się je przygotowuje. Na miejscach pracy jest o wiele czyściej. Na podłodze nie leżą obecnie pokłady tynku, którego dawniej zbierało się tak dużo, że trzeba go było wywozić taczkami.

Mechanizacja procesu, wymagającego największego nakładu pracy, pozwoliła zaoszczędzić wiele setek godzin. Okazało się, że w ciągu zmiany można zagruntować do tysiąca metrów kwadratowych. Aby wykonać to ręcznie, potrzebna byłaby brygada, składająca się z 10 — 15 ludzi.

Kiedy drugie ogniwo przechodzi do sąsiednich izb, cieśle ustawiają rusztowania, które montują z ruchomych metalowych belek i słupów. Znowu wraca pierwsze ogniwo, by z rusztowań pokryć roztworem sufity i górną część ścian.

Teraz przychodzi kolej na trzecie ogniwo. Tynkarze wykonują gzymsy o prostym profilu i przy pomocy szablonów i listew „ciągną” skom-

plikowane gzymsy i ornamenty. Pracownikom czwartego ogniwa powierza się wykończenie narożników. Następnie sześciu robotników wśród których znajdują się również i ja, „zacierają” sufity i górną część ścian. Na tej czynności kończy się cykl prac tynkarskich, po których malarze mogą przystąpić do malowania pomieszczeń.

W pierwszym dniu pracy według nowego systemu, płytę ogniwo — zatrudnione przy pokrywaniu ścian i stropów, wykonało pracę na 50 metrach kwadratowych, a obecnie pokrywa ponad 100 metrów. Tynkarz, Dymitr Kalinin, w ciągu jednej zmiany wykonuje po 8 — 11 na rożników zamiast, tak jak dawniej 2 — 3.

Okazało się, że wkroczyliśmy na właściwą drogę. Dalsze doskonalenie naszej metody pracy leży w granicach naszych możliwości, będzie jednak wymagało pewnej pomocy ze strony przemysłu. Należałoby rozpocząć produkcję maszyn do końcowego zacierania tynku, produkcję lekkich linii aluminiowych, zamiast dotychczas używanych linii drewnianych itd.

J. Kutienkow

Kier. brygady tynkarzy trustu „Moszilgostroj”

Zapełniają się magazyny PZZ

Zapoczątkowany po żniwach przez Gminne Spółdzielnie SCh. skup zboża w województwie lubelskim, ze względu na niesprzyjającą pogodę, która opóźniła zbiorczy, nie miał dotychczas należytego przebiegu. Dopiero w ostatnich dniach sierpnia zaważyć się dała podaż żyta. W dniu 1.IX br. w Magazynach Polskich Zakładów Zbożowych znajdowało się około 6000 ton ziarna. Do dnia wczorajszego w magazynach znajdowało się 8.158 ton zbóż.

Z natury rzeczy pszenica, nieco później zebrana z pól, dostarczana jest do punktów zbiorczych GSSCh. w mniejszej ilości, lecz stan zakupów do końca sierpnia

obejmuje już 650 ton zmagazynowanych w PZZ.

W dostawie zbóż przodują północne powiaty województwa. Podaż jęczmienia oraz owsa na razie brak. Jest to zrozumiałe, gdyż rolnicy dokonują omłotów kolejno według zebranych rodzajów, a więc żyto znajduje się na pierwszym miejscu.

Przygotowanie ziemi pod uprawę jesienną i poplonową również opóźnia nieco dostawę ziarna, lecz pierwszy dzień września, w którym GSSCh. dokonały większych zakupów dowodzi, iż skup w najbliższych dniach wzrośnie bardzo poważnie.

Jakość zakupionego ziarna jest bardzo dobra. S. F.

SPORT — SPORT — SPORT

Imprezy sportowe pod hasłem „Sportowcy — młodzieży szkolnej” na terenie województwa lubelskiego

LUKÓW

W Łukowie 3 kluby miejscowe KS Gwardia, KS Kolejarka i KS Orleńca zorganizowały dla młodzieży szkolnej w dniu 1 września zawody, na których rozegrano trójbój lekkoatletyczny, bieg 100 m, rzut granatem i skok w dal, rozgrywki w piłce siatkowej i nożnej gdzie KS Orleńca odniósł zwycięstwo nad teamem „Gwardia — Kolejarka” w siatce 2:0, w piłce nożnej 7:0 (2:0).

Organizatorzy imprezy wręczyli sprzęt sportowy jednej ze szkół celem umożliwienia uprawiania wychowania fizycznego.

Zainteresowanie zawodami duże. Poza młodzieżą szkolną było 1000 osób.

HRUBIESZÓW

W dniu 1.IX.49 r. w Hrubieszowie zorganizowano zawody pod hasłem „Sportowcy Młodzieży Szkolnej” Udział w zawodach wzięło 57 zawodników w tym 10 zawodniczek.

Rozegrano siatkówkę dziewcząt Gimn. Staszica — Liceum Staszica. Zwyciężyło gimnazjum 2:0, 15:10, 15:12, KS „Grom” — Liceum Staszica chłopcy, zwyciężył KS „Grom” 2:0.

„Trójbój lekkoatletyczny”

Bieg 100 m — zwyciężył Kościusz

ko Jerzy, czas 12,2 — II Szpunar Ry szard czas 13,0.

Skok w dal zwyciężył Bojarski Ryszard 541 cm., II Kościusko Jerzy 523 cm.

Rzut granatem zwyciężył Skurzewski Zbigniew 60 m. II Bielański Stanisław 55 m.

Mecz piłki nożnej

KS „Grom” — Senior, KS „Grom” — Juniorzy. Zwyciężyli Seniorzy 5:1 W dniu 4.IX.49 r. odbyły się ponowne imprezy sportowe w szerszym zakresie związane z rozpoczęciem roku szkolnego.

„SZTUBAK” WYGRYWA ZE „SPÓJNIĄ” 3:2 (0:1)

(RS) — W rozegranym spotkaniu piłki nożnej w Biłgoraju „Sztubak” odniósł zwycięstwo nad „Spójnią” w stosunku 3:2. Obydwie drużyny wystały w osłabionych składach. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Malczenko, Szubiak i Derylak, dla pokonanych bramki uzyskali: Marczak oraz Jakubczyk, z karnego.

Sportowcy pamiętają, że w każdy czwartek i poniedziałek ukazuje się »Sport«

pismo przynoszące wiadomości sportowe z całego świata

Reprezentacja piłkarska Śląska w Lublinie

W dniach 10 i 11 bm. odbędą się w Lublinie dwa atrakcyjne spotkania towarzyskie w piłkę nożną. Reprezentacja Śląska złożona z graczy „Ruchu”, AKS-u, „Górnika” (Szombierki) oraz „Naprzodu” (Lipiny) rozegra w sobotę spotkanie z miejscową „Gwardią”.

»Start« (Krasnystaw) — »Sparta« I b (Zamość) 5:2 (3:2)

(LJ) — W Zamościu odbył się onegdaj mecz piłkarski o mistrzostwo B klasy pomiędzy tymi drużynami, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 5:2 (3:2). W czasie gry uwidoczniła się stała przez waga zwycięzców. Zawody sędziował dobrze prof. Hajkowski z Zamościa. Imprezie tej przyglądało się około 3 i pół tysiąca widzów.

w niedzielę zaś z „Lublinianką”.

Obydwa spotkania rozpoczną się o godzinie 17-tej na boisku przy ul. Okopowej.

TUORA UKOŃCZYŁ „TOUR DE POLOGNE”

Wyścig kolarski Dookoła Polski, w którym brał udział reprezentant Lublina — Tuora, został w niedzielę zakończony. W imprezie tej wzięło udział ogółem 94 zawodników, z których wyścig ukończyło 58. Zawodnik lubelski ukończył ten wyścig zajmując w klasyfikacji ogólnej 55 miejsce. Za Tuorą znaleźli się następujący zawodnicy: Włoch Castellano, Felczyński i Broszczak.

Dzień sportu Młodzieży Polskiej w Warszawie

Doceniając konieczność przyjęcia z pomocą niezamożnej młodzieży szkolnej, Zarząd Warszawskiego OZPN urządził dziś „Dzień Propagandy Sportu Młodzieży Szkolnej”, całkowity dochód netto przeznaczając na stypendia dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Protektorat nad tą imprezą przyjął dyrektor GUKF poseł Motyka.

Radio

ŚRODA 7.IX.1949
WARSZAWA
na fall 395.8 m.

7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.00 Streszczenie dziennika porannego, 11.20 Tydzień Młodzieży Szkolnej, 12.00 Wiadomości południowe, 12.25 Audycja dla wai, 12.55 „Melodie ludowe”, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 „Odbudowa Warszawy”, 14.15 Utwory Jana Sebastiana Bacha,

na fall 1339.3 m.

15.30 Zradiofonizowany fragment „Poematu pedagogicznego” Makarera, 15.50 Sylwetki przodowników budownictwa, 16.20 Antoni Dworzak — „kompozytor tygodnia”, 17.00 I Dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Głos mają kobiety”, 18.15 „Poznaj swój kraj”, 18.45 Pablo Neruda w Polsce, 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19.15 „Szpilki”, 19.30 Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego, 20.00 „Świt Brazylii” — J. Amado, 20.20 Koncert Krak. Ork. PR., 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 „Daleko od Moskwy”, 22.00 „Ulubione melodie”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Sergiusz Rachmaninow — symfonia Nr 3 op. 44 a-moll.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fall 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka 20.30 — 21.50 (na fall 377.4, 1115.0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka. 22.00 — 22.30 (na fall 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krynicach

Powstała w 1947 r. opierając się o początkową działalność na jednym sklepie. Późniejsze połączenie ze spółdzielniami spożywczymi umożliwiło jej dalszy rozwój. Obecnie Spółdzielnia posiada 8 sklepów, magazyny zbożowe i towarowe, 3 resztówki i dobrze wyposażony ośrodek maszynowy. Obroty miesięczne w sklepach przekraczają sumę 5 milionów zł. Przejęte resztówki w Krynicach, Sielcu i Zwiartowie należycie zagospodarowano, obecnie zaś przystępują się do poprawy stawów rybnych, założenia uprawy chmielu i wykorzystania nieużytych terenów na wiklinę. Ośrodek maszynowy wyposażono w 2 traktory, 2 żniwiarki, 4 kopaczki, 1 kosiarkę, 15 siewników, czyszczalnię, silnik spalinowy, wialnię, trier, żmijkę i zaprawiarkę. Działalność jego jest bardzo intensywna w ciągu całego roku. Poważne sukcesy osiągnięto w skupie żywca, wykonując plan w 150%, skup jaj w 170%, ponadto prowadzi się skup drobiu i zboża. Akcję „H” wykonano w 120%. Dział zaopatrzenia uzupełnia się we wszystkie asortymenty wchodzące w zakres potrzeb rolnika. Rozwój Spółdzielni uwidacznia się w stale wzrastających obrotach, które niewspółmiernie wzrosły w stosunku do ubiegłego roku, wynosząc 12 milionów zł, zaś za pierwsze półrocze br. przekroczyły sumę 50 milionów zł. Ilość członków Spółdzielni doszła do liczby 940 osób, zatrudnionych jest 23 pracowników. W najbliższym czasie nastąpi otwarcie sklepu tekstylnego w Krynicach, przewiduje się też uruchomienie piekarni, masarni i gospody spółdzielczej. W celu rozwiązania problemu lokalowego jeszcze w tym roku nastąpi budowa magazynu zbożowego, oraz pomieszczeń dla ośrodka maszynowego, wraz z warsztatem reperacyjnym i garażem samochodowego. 2184

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tyszowcach

Rozpoczęła swą działalność w 1944 r. jako Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Przyjęcie statutu Gminnej Spółdzielni nastąpiło 10. I. 48 r. przystępując do wszystkich akcji skupu i sprzedaży. Obecnie Spółdzielnia posiada 11 sklepów, magazyny zbożowe i towarowe, 3 resztówki i dobrze wyposażony ośrodek maszynowy, oraz cegielnię i betoniarnię, przystąpiono do założenia chmielnika, chowu bydła rasowego, utworzenia szkółki drzew owocowych i uprawy nasion oleistych. Działalność ośrodka maszynowego jest czynna w ciągu całego roku. W akcjach skupu we wszystkich gałęziach plan przekroczone. W skupie żywca wykonano plan w 182%. W kontraktacji trzody chlewnej, w której brali udział wszyscy pracownicy Spółdzielni plan przekroczone w 180%. Skupiono zboża w ilości 700 ton na zaplanowane 200 ton, skup jaj w 160%, oraz prowadzi się skup drobiu, włókna, lnu i skór surowych. Obroty Spółdzielni, które jeszcze w 48 r. wynosiły 27 milionów zł, obecnie za pierwsze półrocze wzrosły dwukrotnie, osiągając sumę 59 milionów zł. 2186

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 23. VIII. 1949 r. L. AC. II-1/807/49 zmienił nazwisko rodowe Parzymięso Leszka syna Władysława i Heleny z Dysiów urodz. dn. 25. III. 1934 r. w Lublinie i obecnie zamieszkałego w Lublinie ul. Skibińska 6 na nazwisko „Parzyński”. 2174

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne meblowe. Wiadomość ul. Peowiaków 8 m. 14. 2182 G

ZGUBY

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Lublinie na nazwisko Kasmieniecki Aleksander. 2178 G

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 23. VIII. 1949 r. L. AC. II-1/807/49 zmienił nazwisko rodowe Parzymięso Witolda - Henryka syna Władysława i Heleny z Dysiów urodz. dn. 1. VI. 1928 r. w Lublinie i obecnie zamieszkałego w Lublinie ul. Skibińska 6 na nazwisko „Parzyński”. 2176

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 23. VIII. 1949 r. L. AC. II-1/807/49 zmienił nazwisko rodowe Parzymięso Jerzego - Józefa syna Władysława i Heleny z Dysiów urodz. dn. 23. VII. 1930 roku w Lublinie i obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Skibińska 6 na nazwisko „Parzyński”. 2175

ZGUBIONO legitymację akademicką Nr 736 wydaną przez Wydział Prawa KUL na nazwisko Stolarz Stanisław. 2180 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — powiat, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — powiat na nazwisko Baran Waclaw. 2183 G

ZGUBIONO koncesję na prowadzenie herbaciarni, wydaną przez Wydział Przemysłu i Handlu w Lublinie na nazwisko Mazuriewicz Bronisława, zamieszkała Piaski. 2181 G

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (kenn-kartę) wydaną przez Zarząd Gminy Serniki na nazwisko Szymanek Stanisław, zamieszkały w Brzostówce, gmina Serniki. 2185 G

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste: zaświadczenie obywatelstwa, kartę rejestracyjną RKU Lublin, legitymację Związku Przemysłu Drzewnego, wydane na nazwisko Juniec Feliks, zamieszkały w Lublinie, Grodzka 36. 2179 G

RÓŻNE

ZA DŁUGI mego męża Szmagałskiego Wacława nie odpowiadam — Szmagałska Walentyna. 2177 G

Borys Gorbатов Tłum. K. A. Jaworski

DASZA

(Z cyklu: »Arktika na codzień«)

Zaczął bredzić. Rzucił się, zrywał z siebie dachę. — Duszno, duszno! — wołał. — Dlaczego mnie dusisz, Nadiu, diablicko?

Dasza pobiegła czym prędzej do konia, zaprzęgała go pośpiesznie do sanek i pociągnęła naprzód, na ścieżkę. Prędej, prędej, aby go tylko dowieźć żywego!

Osiem dni przeleżał Stefan Iljcz w łóżku, przez osiem nocy nie odstępowała go Dasza. Potem ocknął się, otworzył oczy, przesunął wzrokiem po pokoju, zobaczył Daszę, ale nie zdziwił się, nie zapytał o nic, tylko szepnął: „Pić!” Ucieszyła się, podała mu szybko napój. Wypił, powiedział: „Dziękuję”. Potem leżał długo zapatrzony w sufit.

Dziwiącego dnia wstał nagle sam z łóżka, nie próbowała go nawet powstrzymać, wyciągnął z kieszeni fajkę, zapalił. Potem długo stał przy oknie, patrząc na rzekę. Śledziła go przeleknionym wzrokiem: teraz, kiedy był zdrow, bała się go znowu, jak bali się lotnicy i mechanicy. Odwrócił się od okna, podszedł do niej i mruknął:

— Dziękuję ci!

Zamarta, nawet ręce przyłożyła do piersi, — tak tłukło się serce. Machnął fajką.

— Tylko na próżno... wszystko to... na próżno...

Nie zrozumiała: co na próżno? Potem domyśliła się...

Nie chciało mu się ani żyć, ani latać. Wałęsał się po chacie jak trup nie pogrzebany. Kiedy go proszono do stołu, jadł, a gdyby go nie proszono, nie jadłby zupełnie. Ojciec chciał go zabawić opowiadaniem powiastkami, ale w najciekawszym miejscu, kiedy słuchaczom włosy powinny stanąć dęba, Stefan Iljcz wstawał nagle i nie rzekłszy ani słowa odchodził zostawiając ojca obrażonego, a Daszę — przestraszoną.

Wychodził na ganek, patrzył na rzekę, ale wzrok miał wygasły, obojętny. Nie zapalał się na cokolwiekby spoglądał — na szczeliny w lodzie wróżące wiosnę, na becuki z paliwem, na chorągiewkę na dachu trzepocącą w wiosennym wietrze.

Ojciec Daszy mrucał:

— To ci historia! Ile ja w swym życiu połamalem maszyn, ile miałem z sobą awaryj, a nie odchorowałem tego ani razu. A ten — złamał pierwszą i już psychoza.

Ale Dasza ostro przerywała ojcu. O Stefana Iljcz gotowa była bić się z kimkolwiek. Czyż nie znalazła go na Witimie? Był jej drogi... No cóż, — nie ukrywała teraz przed sobą, że go kocha. Ale jemu nie wyznałaby tego nigdy. Starala mu się nie naprzykrzać, unikała z nim spotkań, chowała się. A on nie spostrzegał tego tak samo, jak nie spostrzegał i jej miłości. Nie spostrzegał ni

czego. Nie chciało mu się ani żyć, ani kochać, ani nawet latać.

Co go mogło uratować? Dasza nie była lekarzem. Ale kochała, a miłość czyniła ją mądrą i doświadczoną. Uratować go może tylko maszyna tak. Jak tylko nowe dziecko może zastąpić matce zmarłe. Ale dziecko przybrane rzadko zastąpi własne. Maszyna, którą mu dadzą w Irkucku, pozostanie dla niego obcą na zawsze, — otrzyma ją gotową, duszy w nią nie włoży.

I wtenczas przypominała sobie o maszynie, która gniła w ich stodole. Kiedyś transportowano ją do kopalni, gdzie miał powstać klub lotniczy, w Witimiu maszyna połamana się, schowano ją do stodoly, aby później odremontować, i zapomniano o niej. Ojciec rok rocznie zamierzał przypomnieć Irkuckowi o maszynie i jakoś nie mógł się do tego zabrać.

Wieczorem Dasza wszczęła rozmowę z ojcem o przebiegłością, jakiej w niej przedtem nigdy nie było

— Co to za maszyna stoi w naszej stodole? — spytała przy wieczery jakby od niechcenia.

— Która? — odpowiedział pytaniem ojciec, jakby miał tutaj całą fabrykę maszyn.

— A ta mała, zielonkawa...

— Ach, ta! Amfibia... i zaczął szczegółowo opowiadać dzieje maszyny.

Dasza spojrziała ukradkiem na Stefana Iljcz; ten nawet głowy nie podniósł, nie słuchał.

(c. d. n.)

Witamy żołnierzy wolności- żołnierzy obrońców pokoju

Już na długo przed godziną 17.00 w ub. poniedziałek zgromadziły się na Krakowskim Przedmieściu tłumy mieszkańców Lublina, aby powitać powracające z letnich ćwiczeń jednostki KBW.

Przeważa oczywiście młodzież szkolna. W rękach ich widać liczne bukiety kwiatów, z niecierpliwością przekładane z ręki do ręki.

— Żeby już przyszedł — mówi mały 9-letni chłopiec, nad którego głową powiewa wielki transparent „Witamy żołnierzy wolności — żołnierzy obrońców pokoju”.

Na trybunie gromadzą się przedstawiciele WK i MK PZPR, władz miejskich z prezydentem Krzykałą na czele oraz delegacje organizacji społecznych. Przybyli również delegaci TPZ.

Niecierpliwie rośnie z każdą chwilą. Wreszcie słycać orkiestrę.

— Idą, idą — rozchodzi się wieść. Tłumy ożywiają się. Na Krakowskim Przedmieściu wkraczają kompanie KBW. Na maszerujące oddziały spada deszcz kwiatów. Małe dziewczęta i mali chłopcy podbiegają do żołnierzy, wciskając im do rąk bukiety kwiatów. Radośnie uśmiechają się do siebie.

W imieniu władz miejskich powi-

tał przybyłe jednostki prezydent miasta Krzykała, po nim zaś uczen-nica szkoły powszecznej Nr 7 — Strycharz. Mała dziewczynka kończąc swe krótkie a miłe powitanie, powie działa „A teraz, kochani żołnierze, niech wasze serca rozwesela moich koleżanek tańce — krakowiak i kujawiak”. Wspaniały występ młodych uczennic żołnierze nagrodzili burzą oklasków.

Przedstawiciel TPZ ob. Sypniewski podkreślił zasadniczą różnicę między dawnym, a obecnym wojskiem, kładąc szczególny nacisk na

powiązanie między wojskiem a społeczeństwem konsekwentnie realizowane w ustroju demokracji ludowej.

Mjr. Wasilkowski dziękując w imieniu oddziałów za serdeczne powitanie, stwierdził, że Odrodzone Wojsko Polskie stać będzie na straży pokoju i obronności kraju. Zapewnienie o tym złożył również strz. Prochorowicz, członek ZMP.

Odegraniem hymnu narodowego zakończono piękną uroczystość powitania powracającej z ćwiczeń jednostki KBW. (es)

Pierwszy dzień w nowootwartym przedszkolu ZZK

Onegdaj odbyło się otwarcie przedszkole Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. 1-go Maja 4c. W pięknie i dobrze urządzonego baru jest centralne ogrzewanie, kuchnia, duża łazienka itp. Znajdzie tutaj pomieszczenie 110 dzieci robotników. W salach dla dzieci znajdują się różne zabawki, kłuski, zabawki i bajeczkami, świeże kwiaty w doniczkach, jest także i patefon.

Personel wychowawczy składa się z trzech osób oraz kierowniczkę przedszkola ob. Chrzanowskiej. Wiele pracy poświęciła ona przyozdobieniu sali i doprowadzeniu do należytego stanu wewnętrznego i zewnętrznego przedszkola — na ścianach widzimy wszędzie przez nią malowane ładne obrazki.

W poniedziałek o godzinie 9-tej rano rozpoczęły się normalne zajęcia. Mamusia już od samego rana przyprowadzały dzieci. Niektóre z nich idą do przedszkola pierwszy raz, są nieco zakłopotane, że muszą zostać z mamusią na 6 godzin. Jednak dobre podejście wychowawczyni do dzieci, która nawiązuje serdeczną rozmowę, powoduje, że na miejscu zakłopotania pojawia się serdeczny uśmiech dziecka.

W wielkiej sali jadalnej stoją stoły przykryte obrusami. Krzeselka są przystosowane swą wysokością do wzrostu dzieci. Na stołach czeka już smaczne śniadanie, które spożyją po zakończeniu uroczystości otwarcia.

W części oficjalnej brali udział: przewodniczący koła ZZK ob. Szostak oraz przedstawiciele Działu Socjalnego ZZK — Zofia Szczepaniak i Maliszewski. Po krótkich i serdecznych przemówieniach okolicznościowych został wyświetlony film pt. „Przygody śnieżnego bałwana” i „Przyjaciel Burek”.



Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaciół Polscy - Radzieckiej w Lublinie podaje do wiadomości wszystkim przezeom kół TPPR na terenie miasta Lublina, że dnia 19.VII.49 r. zostało otwarte konto Oddz. Miejskiego w PKO Nr II. 1786.

W dziesiątą rocznicę tragicznej śmierci Józefa Czechowicza, Oddział Lubelski Związku Literatów Polskich uczci pamięć znakomitego poety Lubelszczyzny złożeniem wieńca na Jego grobie. Wszystkich pragnących wziąć udział w tej żałobnej uroczystości, Zarząd Oddziału Lubelskiego Z. L. P. prosi o przybycie w dniu 9 br. o godzinie 17 na cmentarz ka tolicki przy ul. Lipowej.

Błoniński Kazimierz ofiarował 500 zł na TPD Oddział Powiatowy w Lublinie.

W dniu Święta Lotnictwa na terenie lotniska w Świdniku za bilety wstępu zebrano 111.740 zł.

W akcji zbiórkowej brały udział junaczki hufca żeńskiego SP z gimnazjum Unii Lubelskiej. Junaczki kol. kol. Szyszko i Wójcik zebrały 12.122 zł. Pozostałe kasy również mogą się wykazać dość wysoką sumą zebranych pieniędzy. Zebrane pieniądze zostały przeznaczono na budowę Domu Lotnika w Warzawie. (hg.)

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:
PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY — godz. 20 „Strzały na ul. Długiej” A. Swirszczyńskiej

MUZYCZNY — godz. 19,30 „Czarwalca”

KINA:
APOLLO: „Trójka Trefl” (prod. czeska), godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK: „Złoty klucz”. Fantastyczna bajeczka prod. radz. godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Młodzi idą” (prod. radz.) godz. 16, 18, 20.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. 23-83

DYZURY APTEK

Krak. Przedm. 3, Lubartowska 16,
1-go Maja 29, Kalinowszczyzna 44.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(klinik wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

Kolejarze lubelscy i łódzcy rozpoczęli współzawodnictwo

Z inicjatywy tow. Papińskiego Bogusława z Wydziału Kolei Wąskotorowych DOKP Lublin przy- stąpiono do współzawodnictwa pracy w dziedzinie warsztatowej i ruchowo-handlowej między służbami Kolei Wąskotorowych DOKP Lublin i DOKP Łódź. Współzawodnictwo rozpoczęło 1 września br. Biorą w nim udział wszyscy pracownicy, celem zaś jego jest usprawnienie transportu. Współzawodnictwo trwać będzie przez okres 3 miesięcy. KF

Kursy samochodowe dla młodzieży

Młodzież wykazuje duże zainteresowanie motoryzacją i interesuje się żywo samochodami. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że upragniony cel jest łatwy do zrealizowania i to bez żadnych kosztów. Młodzież urodzona w roku 1929 i 30 ma możliwość wzięcia udziału w kursie samochodowym, organizowanym w Lublinie przez Woj. Komendę SP. Nauka na kursie jest bezpłatna i można ją pogodzić z pracą zarobkową, gdyż odbywać się będzie w godzinach popołudniowych od 17 do 19. Po ukończeniu kursów z wynikiem pomyślnym uczestnicy kursu otrzymają prawo jazdy III kategorii.

Skwer na Kalinowszczyźnie będzie przedzielnym

Dzielnica robotnicza Kalinowszczyzna upodabnia się do śródmieścia. Niedawno ułożono tam nowy chodnik, a obecnie na dużym placu przeprowadza się prace ziemne dla przyszłego skweru. Roboty te, które do chwili obecnej prowadzone były przy pomocy systemu trzydniów- wek młodzieżowych, są obecnie przy- spieszane dzięki przyjęciu nowej par- ti specjalnych robotników. Pozwoli- to na szybsze wykonanie przewi- dzianych planem zajęć i wcześniej- sze oddanie do użytku mieszkańcom tej dzielnicy dawno oczekiwanego zielenca. (z)

Zapisz się do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego

Głównym zadaniem, jakie postawiła przed sobą P. O. „Służba Polsce”, jest umożliwienie młodzieży zdobycia zawodu. Przygotowanie do zawodu odbywa się bezpośrednio na kursach i w ośrodkach „SP” oraz przez skierowanie młodzieży do różnych typów szkół przede wszystkim do Szkół Przysposobienia Przemysłowego.

Z tych szkół korzystało w roku 1948 ponad 18 tys. junaków i junacek, a w okresie pierwszego półrocza br. około 22 tys. Do 1 stycznia 1950 roku może zapisać się jeszcze 20 tys. młodzieży.

Wybór zawodu zależy wyłącznie od zainteresowań i zdolności młodzieży. W odpowiedzi na wiele listów, jakie napłynęły z terenu całego województwa do Komendy Wojewódzkiej w Lublinie — jedno z podziękowaniem za wskazanie drogi do awansu społecznego, inne z zapytaniem, ja-

kie są możliwości dalszej nauki po ukończeniu szkoły podstawowej i do jakich działów przyjmują się jeszcze kandydatów. Wojewódzka Komenda SP wyjaśnia:

W dalszym ciągu trwają zapisy przede wszystkim do Szkoły Przysposobienia Węglowego, która umożliwi zdobycie zawodu gór- nika. Młodzież zdolna, która wyrazi chęć dalszej nauki, zostanie skierowana do średnich szkół zawodowych. Po ich ukończeniu przystąpi do pracy w charakterze majstrów i techników.

Podobnie przedstawia się szkolenie w Szkole Przemysłu Hutniczego. I tutaj młodzież ma zapewnione możliwości nauki i awansu społecznego. Niedługo już odbędą się egzaminy końcowe poprzedniego turnusu. W związku z tym aktualne są zapisy kandydatów na nowy turnus. Polsce Ludowej potrzeba jak najwięcej wykwalifikowanych pracowników. Toteż droga do nauki stoi otworem dla całej młodzieży pragnącej się uczyć i pracować dla Polski.

W wyborze zawodu pomaga i ułatwia przyjęcie do szkół różnych typów każda Komenda Powiatowa i Miejska SP.

Przedownicy pracy DOKP — Lublin odznaczeni orderami „Sztandar Pracy”

Za wydatną pracę i za pogłębianie współzawodnictwa zostali odznaczeni: ob. Kazimierz Orłowski — rzemieślnik parowozowni Lublin orderem „Sztandar Pracy” I klasy, ob. Władysław Szymański, pracownik parowozowni Lublin orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

Order II klasy otrzymał również ob. Kazimierz Miarka, rzemieślnik parowozowni Skarżysko.

Jak należy starać się o stypendium

Rząd Polski Ludowej, pragnąc przyjąć z pomocą niezamożnej, a zdolnej młodzieży, która pragnie się uczyć, stworzył dogodny warunki dla rozwoju ruchu organizacyjnego burs i stypendiów. Towarzystwo Burs i Stypendiów spieszy z pomocą niezamożnej młodzieży chłopskiej

i robotniczej, organizując bursy i udzielając stypendiów.

Rodzice, którzy mają zdolne dzieci, nie powinni się martwić, jeżeli nie mają środków materialnych. Powinni wnieść podanie o przyznanie stypendium dla swego dziecka do Zarządu Koła Gminnego Towarzystwa Burs i Stypendiów lub do Zarządu Fundacji Stypendialnej (o ile istnieje na danym terenie).

Podanie może składać matka, ojciec lub opiekun, jeżeli chodzi o młodzież do lat 18-tu. Młodzież powyżej tego wieku może składać sama podanie.

Razem z podaniem należy przesłać następujące załączniki: zyciorys dziecka, metrykę urodzenia, zaświadczenie gminy lub sołtysa o stanie majątkowym rodziców kandydata, zaświadczenie szkoły o bieżących postępach w nauce, odpis świadectw szkolnych z 2 ostatnich lat nauki oraz oświadczenie matki lub ojca, że dziecko nie otrzymuje dotąd stypendium lub też w wypadku przeciwnym oświadczenie, z jakich źródeł otrzymuje dziecko stypendium i w jakiej wysokości.

Zarząd Koła lub Oddziału TBS rozpatrując podanie zbiera z różnych źródeł opinię o kandydacie, o jego zdolnościach, charakterze i przydatności społecznej, jak również o pracy zawodowej i społecznej jego rodziców lub opiekunów. Zdolni a niezamożni uczniowie otrzymają środki, które umożliwią im zdobycie wykształcenia.

Ulica Lipowa otrzyma krzewy

Zapoczątkowany przez nasze miasta zachodnie (Toruń, Poznań) nowy sposób tworzenia zieleni będzie wprowadzony również i na terenie Lublina. Polega on na obsadzaniu miejsc trawnikowych specjalnego gatunku krzewami, które wytworzą żywy płot, będący bogatym rezerwuarem odświeżonego powietrza, chronić będzie jednocześnie trawę od zdeptania. Na pierwszy ogień pójdzie ulica Lipowa oraz M. Buczka.

Kramy z hal zostaną przeniesione

Wobec zatwierdzenia planów przebudowy Hali Targowej (przy ul. Lubartowskiej), na Ośrodek Kulturalno-Oświatowo-Rozrywkowy rozpoczną się prace nad zrealizowaniem tych projektów. Wszystkie kramiki stojące w halach zostaną przeniesione na plac przy ul. Ruskiej i Lubartowskiej, przy czym handlowcy będą musieli zaopatrzyć się w odpowiednie standardowego typu drewniane budki. (z)

W ALUBELSKIM BRUKU

Zapomniane miejsce

Miesiąc temu na ul. 1 Maja kładziono nowe przewody elektryczne. Płyty chodnikowe zostały zerwane, doły pokopane, kable założone i następnie zasypane.

W końcu pokryte ślizami. Ale nie wszędzie. Oto przed domem nr 37 na przestrzeni 10 m cały środek chodnika przedstawia się jak zdradliwa niecka pełna wyboi, a często i wody, gdzie śpieszący się do i ze stacji kolejowej wpadający całym pędem. Skutek taki jak na obrazku. Należy to poprawić, gdyż na ulicy tej jest duże nasilenie ruchu pieszego. (z)

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicze Spółdzielnie Wydawnicze „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-03 Dyrektor i Administracja 34-56 Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23 Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51. Konta czekowe PKO Nr II.445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbiór- czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12. A — 28139

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Kobiety budują szczęśliwe jutro wsi polskiej



ANNA MILLEROWA,
delegatka na Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, dawną uczestniczką powstań śląskich

W odległości 20 km od Zamościa, w pięknej pagórkowatej okolicy leży wieś Iłowiec. Ludność tej wsi ma stare tradycje rewolucyjne, gdyż już przed wojną rozwijał się tu radykalny ruch chłopski, którego zwolennicy toczyli ostre walki polityczne z rządem sanacyjnym. Kobiety, młodzież i ludzie starsi brali masowy udział we wszystkich manifestacjach w dniu 1 maja, w święta ludowe itp.

W roku 1936 dnia 19 września bojówki Sławoj - Składkowskie go przebrały w policyjne mundury wraz z granatową policją

zniszczyły 16 gospodarstw, rozwalając zabudowania gospodarcze i domy mieszkalne. Napastnicy rozbijali narzędzia gospodarcze, sypali szkło do zboża lub polewali je naftą i dziegiem. Następnie aresztowali około 40 mężczyzn i kobiet, spośród których 9 osób zostało skazanych na więzienie od jednego roku do sześciu lat za działalność polityczną i społeczną.

Jeszcze cięższe ciosy zadał tej wsi wróg hitlerowski. Podczas okupacji niemieckiej ludność została całkowicie wysiedlona a 1/3 część zabudowań gospodarczych została rozebrana i zniszczona.

Obecnie Iłowiec tętni bujnym życiem. Jest tu koło podstawowej organizacji PZPR, koło Samopomocy Chłopskiej, Koło Lig Kobiet, Koło ZMP, sklep Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, placówka ORMO.

Wszystkie te organizacje mogą się wykazać dużym dorobkiem. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje ze względu na swą działalność społeczną koło Lig Kobiet. Zebrania kobiet odbywają się wprawdzie dosyć rzadko, jednak koło może wykazać się pozytywnymi osiągnięciami w pracy. W okresie letnim przy pomocy dotacji państwowych Koło L. K. zorganizowało sześciotygodniową półkolonię, w której wzięło udział 14 dzieci. Półkolonia stanowiła po ważną pomoc dla matek, gdyż w okresie najpilniejszych żniw zapewniła im dzieciom całkowitą opiekę.

Dnia 28 sierpnia odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii. Na program uroczystości złożyły się inscenizacje, tańce ludowe i recytacje, gorąco oklaskiwane przez publiczność.

Kierowniczka półkolonii ob. Zofia Słupska, z całym zapalem i poświęceniem opiekowała się dziećmi na półkolonii, toteż matki złożyły jej na zakończenie wyrazy gorącego uznania.

Mimo pewnych osiągnięć, organizacje kobiece w Iłowcu mają jeszcze wiele do zrobienia. W półkolonii wzięło udział tylko czternaścioro dzieci, zamiast przewidywanych 32 dzieci. Trzeba więc, aby kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet uświadomiły pozostałe matki o znaczeniu półkolonii, tak, aby w przyszłym roku wszystkie dzieci zgłosiły się na półkolonie.

Obecnie przy wydatnej pomocy kierowniczkę szkoły Liga Kobiet wspólnie z kołem ZMP organizuje świetlicę międzyorganizacyjną.

W Iłowcu jest coraz więcej kobiet, poświęcających się z pałem pracy społecznej. Należą do nich: Maria Sitarz, Apolonia Hajduk, Socha i wiele innych. Praca ich pozwoli w przyszłości odrobić wszystkie zaległości na polu społecznym, kulturalnym - oświatowym i młodzieżowym w Iłowcu. Działaczki społeczne nawiązując do dawnego programu bojowników radykalnego ruchu chłopskiego, prowadzić będą swoją wieś rodzinną drogą wytkniętą przez socjalizm do szczęśliwego jutra.

S. I.

Pierwsze przedszkole TPD w Kraśniku

Dnia 1 września odbyło się w Kraśniku otwarcie pierwszego przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W uroczystości tej wzięli udział: prezes Zarządu Wojewódzkiego TPD ob. Steliga, pierwszy sekretarz Pow. Kom. PZPR tow. Włodzimierz Lis, przew. Pow. Rady Zw. Zaw. tow. Franciszek Litke, przew. Pow. Rady Nar. ob. Pawli-

kowski oraz przedstawiciele władz szkolnych, wojska, Sam. Chłopskiej i licznie zgromadzeni rodzice z dziećmi. W przemówieniach mówcy podkreślali poważne znaczenie przedszkola dla miejscowego społeczeństwa. Na zakończenie ob. Wajdecka wyraziła przedstawicielom władz podziękowanie w imieniu matek za pomoc przy organizowaniu przedszkola.

Czy wiesz co to jest radar i energia atomowa?

Wielkie wydarzenia ostatnich lat wytrąciły kobietę z kręgu jej tradycyjnych zainteresowań, rozszerzyły jej horyzont umysłowy i zmusiły ją do zadawania sobie szeregu niepokojących pytań.

Kobieta co krok napotyka dzisiaj nowe skomplikowane zjawiska i wydarzenia społeczne i polityczne. Radio, gazeta, echa zebrań niosą jej wieści o olbrzymich zdobycach techniki i nauki. Wszystko to wytwarza w umyśle kobiety stan intelektualnego niepokoju skłaniającego do szukania wyjaśnienia wielu trudnych spraw.

Odpowiedzi na wiele dręczących nas pytań znajdziemy w literaturze popularno - naukowej, skąd czerpać możemy książki po linii naszych zainteresowań.

Jeżeli zainteresował nas tajem-

niczy wyraz „radar“ przeczytajmy zbiór felietonów J. Barskiego pt. „Na wielkiej fali“. W książce tej autor w sposób przystępny i obrazowy omawia postępy odkrywczej myśli ludzkiej; cel jaki sobie przy tym stawia, to nie tylko spopularyzowanie aktualnych zdobyczy naukowych, ale i odbudowanie w duszy czytelnika wiary w człowieka po minionej fali fałszywizmu.

Tematyka felietonów zawartych w dwóch tomikach, obejmuje szereg fascynujących zagadnień jak: kilka słów o starzeniu się „czysteje“ rasy, penicylina, radar — magiczne oko wojny itd.

Jeżeli zainteresuje nas sprawa energii atomowej, przeczytajmy książkę prof. E. Rybki pt. „Energia atomowa w gwiazdach“. Jest to interesujące i

łatwo napisana książka, która w sposób przystępny zdradzi nam tajemnicę budowy atomu i wszechświata.

Książka zaznajamia nas z budową atomu i przechodzi do opisu wewnętrznej budowy słońca i gwiazd, opierając się na zasadzie, że we wszechświecie panuje jedność materii i rządzą te same prawa. Ostatnie rozdziały poświęca autor opisom „białych karłów“ czyli nowych gwiazd.

Książka ta ukazuje nam wsześnie perspektywy zaprzęgnięcia energii atomowej na ziemi do pokojowego służenia ludzkości.

Obie te książki popularno - naukowe pozwolą nam zaznajomić się z niezmiernie interesującymi odkryciami naukowymi i technicznymi doby obecnej.

G. S.



IŁONA WISZONTA,
delegatka na Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, dawną uczestniczką walk partyzanckich w Polsce podczas okupacji

Alinka nie ma apetytu

„Moja Alinka nie ma zupełnie apetytu“ — skarżyła się do swej sąsiadki młoda widocznie trochę przeculona matka siedząc na ławce w Ogrodzie Miejskim i spoglądając z troską na biegającą za piłką pięcioletnią jedynaczką.

— Zjadła tylko 3 jajka na śniadanie i popiła mleczkiem. Więcej nic nie chciała jeść. Może chora — zaniepokoiła się nagle. Pokaż języczek, kochanie — zwróciła się do malej.

Mama blondyneczka o rumianej buzi przybiegła żywo i pokazała różowy języczek nie zdradzający bynajmniej żadnych niepokojących objawów.

Sąsiadka siedząca obok na ławce, starsza doświadczona matka wyraziła zdanie, że posiłek złożony z trzech jajek, kubka mleka i porcji chleba z masłem, który zjadła dziewczynka świadczył raczej o jej doskonałym apetycie. Następnie otworzyła trzymaną w ręce książkę Urbana Hjärne pt. „Nasze dzieci“. Był to jeden z egzemplarzy przysłanych matkom polskim przez Związek Gospodyń Szwedzkich. Otworzyła odpowiedni rozdział i obie matki pograżyły się w lekturze. Dowiedziały się, że brak apetytu u dzieci jest dla wielu niedoświadczonych matek przyczyną niezasadnicznego niepokoju i obaw o zdrowie dziecka. Zwłaszcza jeżeli chodzi o jedynaczki, matki przesadzają często w swych wymaganiach i troskliwości zmuszając dziecko do zbyt częstego jedzenia co doprowadza do zaniku zdrowego apetytu.

Na ogół jednak apetyt dziecka bywa miernikiem jego zdrowia. Pogorszenie się apetytu o ile nie jest spowodowane nadmiernym i nieracjonalnym przekarmieniem owocami, słodyczami itp. świadczy często o podwyższonej temperaturze i o początku jakiejś choroby.

Matki powinny pamiętać, że apetyt psują przede wszystkim nieregularne posiłki. Oprócz tego częste dawanie dzieciom chociażby w niewielkiej ilości owoców, chleba, słodyczy między stałymi posiłkami doprowadza do zaniku apetytu.

Dzieci tracą też apetyt, gdy są głodne zbyt długo. Matki powinny również pamiętać o tym, że miły nastrój i dobry humor przy stole podniecają apetyt, natomiast skwaszona mina, gderanie, psują apetyt dziecka. Dlatego też podczas posiłków nie należy zalecać żadnych przykrych spraw z dziećmi.

G. S.

Spółdzielczość i technika niosą kobiecie wiejskiej wyzwolenie z ciężkiej pracy

Nie wiem dlaczego, ale ilekroć patrzę na kopanie kartofli w polu, przypomina mi się Egipt Faraonów. Wiele setek lat upłynęło od tego okresu czasu, a mimo to mało się różni mrówcza praca kobiety wiejskiej w dobie obecnej od pracy w okresie niewolnictwa. Przed wojną nie starano się ulżyć ciężkiej doli kobiety wiejskiej. Dzisiaj stosunki te uległy radykalnej zmianie. Już teraz możemy zanotować kolosalny postęp, ale byłby on znacznie większy szczególnie na odcinku nie kończącej się pracy kobiet wiejskich, gdyby one same wzięły żywszy udział w tworzeniu dla siebie samych udogodnień technicznych życia codziennego.

W każdej wsi jest sklep, tak zwana filia spółdzielni, w gminie piekarnia, masarnia, coraz większa jest liczba spółdzielni mleczarskich, coraz liczniejsze są punkty skupu jaj i drobiu. Wszystko to razem pozwala na znaczne zaoszczędzenie czasu marnowanego niegdyś przez całodzienne wystawianie w kurzu lub błocie na jarmarku po to, by sprzedać osetkę masła, kilka jaj, a za uzyskane pieniądze kupić do domu nafty, soli czy zapalek.

Popierane przez państwo spółdzielnie mają na celu ulżenie ciężkiej doli kobiety zapracowanej od świtu do nocy w gospodarstwie. Niestety, nie wszystkie spółdzielnie, nie wszystkie sklepy są dobrze prowadzone. A czyja to wina? Nasza! Tak, przede wszystkim jest to wina nas, kobiet. Któż może lepiej wiedzieć o pracy filii gminnej spółdzielni, a mówiąc po prostu sklepu wiejskiego, jak nie my, kobiety. Każda z nas jest w sklepie raz lub 2 razy w tygodniu bodaj po jakiś drobniaczek potrzebny w naszym gospodarstwie. Wiemy więc doskonale, co się tam dzieje i jak się tam robi. Czy towary sprowadzane są dobre i w odpowiednim gatunku, jak je waży, mierzy sklepowa lub sklepowy, a jednak w komitetach sklepowych u nas nie ma kobiet wcale albo jest ich bardzo mało! Nie staramy się naprawić zła, jeżeli ono jest, chociaż wiemy, że można by je usunąć przez sprowadzenie takiego lub innego towaru.

W sklepach spółdzielni gmin-

nej w Milejowie do niedawna prawie nic nie można było kupić. Mimo to żadna kobieta nie zwróciła uwagi na to, że w sklepach spółdzielni nie ma garnków do gotowania. Jeździły po nie aż do odległego Lublina. Wiele można by przytoczyć podobnych faktów, w których interwencja odniosłaby pożądaną skuteczną sprawiając pracę sklepu wiejskiego Gminnej Spółdzielni. Ułatwiłoby to życie nie tylko tej jednej kobiecie, która zwróciła uwagę na taki czy inny brak, lecz także wszystkim innym w danej okolicy.

Niedługo zacznie się okres kopania ziemniaków. W niektórych Ośrodkach Maszynowych są już kopaczki do kartofli, w innych będą niedługo. Do końca roku Lubelszczyzna otrzyma 500 kopaczek. Trzeba więc, by kobiety zwróciły uwagę na to, aby maszyny te nie stały bezczynnie jak to było z siewnikami i żniwiarkami, lecz aby były wykorzystane należycie, bo zaoszczędzą one im samym wiele ciężkiego trudu w okresie wykopów.

S. B.